miał je tak dobrze ułożone, że mogłyby i na przystanek

wbiec jednocześnie, gdyby nie biust podkutej flekami.

nikt, nawet w butach jeziorankach, nie ośmielił się

wejść pod ich baldachim. z podniesioną głową

wygłosił pogadankę o życiu seksualnym, nietutejszych

kraszankach mądrzejszych od kury i jajkach lepszych

od tych z atestem dupy nioski, nosicielki genów.

nawet szkolniaki zaczęli zazdrościć im po krzakach

na okrągło i po przekątnej, kiedy musisz w końcu sam się wywalić,

bez skórki zielonego banana, który może dochodzić tydzień.

a pewien urodziwy młodzian, począł śmielej opuszczać kopię

(już nie prawiczek) do boju, na ubitej przez poetów pianie.

potem spełniony, na dwa metry zalatywał piwskiem i potem kobyły N°5,

zbyt dobrej pod wczorajszego jednorożca.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pociengiel, dodano 15.08.2022 08:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.